

- Widzisz, chociaż jednego psa ocaliliśmy przed takim życiem
- mówiła rozradowana Renia, przytulając się do mnie, kiedy wracaliśmy do samochodu. - A ty nie chciałeś...

Nadal nie chciałem. Ale niosłem tego czarnego malucha w ramionach, decyzja zapadła. Zdawałem sobie sprawę, że przyjdzie mi robić dobrą minę do złej gry. Przynajmniej przez jakiś czas. Nie wyobrażałem sobie, że ja i ten pies możemy żyć długo razem pod jednym dachem.

Michał, dziennikarz "śledczy" lokalnego brukowca, czuje, że świat za dużo od niego wymaga. Nie dość, że po godzinach musi zbierać nowinki sportowe dla swojego szefa, nie dość, że sąsiad pod oknem posadził pewną śmierdzącą roślinkę, to jeszcze dziewczyna Michała zadecydowała, że muszą mieć psa, i to – co najgorsze – pudła... Michał jest już tym wszystkim zmęczony. Ma wrażenie, że tkwi w związku siłą przyzwyczajenia, a pies to kolejne zobowiązanie, które nie pozwoli mu odejść...

Opowiedziana z perspektywy mężczyzny zabawna historia romantyczna o pewnym związku, który przechodzi kryzys i któremu ma pomóc pewien pies.